

# Uczestnictwo 'metodą' wychowania

## Wykład 2 Akademia Umiejętności Wychowania

## Cel wykładu II

- Przybliżenie pojęcia „uczestnictwa” jako **metody** wychowywania.
- Odpowiedź na pytanie: Jak stwarzać **warunki** dla zdrowego uczestnictwa?
- Zarysować **ideal** „wspólnego uczestnictwa”
- Wskazać na **zagrożenia** uczestnictwa

„Czym” jest i „po co” jest  
uczestnictwo?

**Opis** zjawiska

**Istota** – czyli: czym jest?

**Funkcja** – czemu służy?

### *List do rodzin:*

#### *„Na czym polega wychowanie?”*

Wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunia osób dochodzi do głosu w sposób szczególny.

Wychowawca jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym.

Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane za prawdziwe apostołstwo.

**Jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości,** w tym ostatecznym celu, który stanowi powołanie człowieka ze strony Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Jan Paweł II, „List do rodzin”, 16

## Istota uczestnictwa

„Uczestnictwo oznacza właściwość samej **osoby**, właściwość wewnętrzną i homogenną, która stanowi o tym, że **bytujać i działająć wspólnie z innymi**, osoba bytuje i działa **jako osoba**”

K. Wojtyła, „Osoba i czyn”  
cz. IV: Uczestnictwo, s. 309

## Funkcja uczestnictwa

Dojrzewanie do samodzielności:

„Dzięki uczestnictwu człowiek, **działając wspólnie z innymi**, zachowuje to wszystko, co wynika ze wspólnoty działania,  
a równocześnie - przez to właśnie – **ureczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu.**”

K. Wojtyła,  
„Osoba i czyn” s. 309

## Zmysłowy, czy cielesny?

- Indywidualizm i subiektywizm
  - Teza: „*jesteśmy pod **wplywem** środowiska społecznego*”  
Psychologia bada: „*jaka jest **sila** tego oddziaływania i jakie są jego **granice?**”*
- Tymczasem (personalizm):
  - Człowiek nie tyle **ulega** oddziaływaniom społecznym, lecz **jego natura jest społeczna**. Zatem człowiek – w wyniku rozwoju – **angażuje się** w społeczność - uczestniczy.
  - Jako dojrzały – bierze odpowiedzialność za dobro.

## Wychowawcze funkcje uczestnictwa

1. Pozwala na narodziny „człowieka cielesnego”
2. Pojawia się przeczucie dobra i związana z tym motywacja wewnętrzna
3. Uczestnictwo usprawnia do sprawiedliwości współdzielczej

## Ad 2. Dobre wychowanie?...

- Dobre wychowanie jest... wychowaniem przez dobro, w którym się uczestniczy!
- W praktyce: Jeśli dojrzały wychowawca realizuje dobro, to osoba wychowanka przeżywa wartość i przeczuwa dobro
  - To „więcej” niż tylko przykład
- Dzięki uczestnictwu >budzi się< życie emocjonalne (wzruszenie):
  - „Człowiek dzięki swoim **emocjom** przeczuwa dobro i przewiduje zło” (Katechizm 1771)

## Wychowanie to... motywowanie!

Jan Beno:

„Szukać i dostarczać mocnych i trwałych motywów,  
**oddziaływać nim na wolę** pobudzającą do  
działania oraz wytrwania w nim – to właśnie  
znaczy wychowywać.

Motywy nabierają szczególnego znaczenia wówczas,  
jeśli rozum pod wpływem uczuć jednocześnie  
wskazuje kilka celów, powodując tym samym  
wahania woli”

Beno, Pedagogika, str. 17

## Wychowanie to cel i „droga”

"Tym się tłumaczy sens wychowania, zarówno  
wychowywania dzieci, jak też w ogóle  
wzajemnego wychowywania się ludzi;

- chodzi właśnie o **szukanie celów prawdziwych**, czyli **prawdziwych dóbr** jako celów działania,
- oraz o **znajdowanie i pokazywanie dróg** do ich realizacji"

„Miłość i odpowiedzialność”, str. 29

Motto:

Człowiek nie jest  
istotą napędzaną popędami,  
lecz pociągana przez wartości

(Viktor Frankl,  
*Homo patiens*, str. 32)

### Ad 3. Sens sprawiedliwości współdzielczej

Sprawność (cnota) sprawiedliwości  
„ma na względzie **nie** to, czego potrzebuje lub  
chce dla siebie działający człowiek,  
ale to, co się **od niego należy komuś innemu**,  
z kim znajduje się on w jakimś stosunku"

(Katolicka Etyka Wychowawcza, r. 19, str. 69)



## II. Jakie warunki należy zapewnić dla uczestnictwa?

- Czyli jaka jest jego geneza –  
pochodzenie?

### Warunki dla zdrowego uczestnictwa

- Rodzina, która... "rodzi" (sarx)
- Zdrowe obyczaje
- >Ład i porządek<
- Obecność czynności wychowawczych
- Sprawowanie władzy rodzicielskiej



## Rodzina „rodzi” do życia duchowego

"Wychowanie dzieci jest nie tylko dziełem ojca lub matki, nie tyle nawet rodziców, ile **rodziny**.

Pierwszą **przyrodzoną instytucją wychowawczą** mającą kształtować charakter dzieci, w miarę jak się budzi świadomość i dojrzewają władze zmysłowe, jest zatem **rodzina jako całość**, a więc najpierw rodzice, później starsze rodzeństwo, wreszcie i domownicy, którzy nieraz tak się zżyją z rodziną, że są uważani za jej członków i sami się za takich uważają.

(J. Woroniecki: "Katolicka Etyka Wychowawcza", r. 20, str. 116)

## Obyczaje rodzinne

Jeśli ich współżycie jest ujęte w regularne karby moralności chrześcijańskiej i dobrych **obyczajów rodzinnych**, to przenika je jakby dobra atmosfera duchowa, naładowana impulsami do czynienia tego, co dobre, co odpowiada innym, a nie do robienia tego złego, za które gniewają się i nawet karzą.

Nieraz będzie tu potrzebna **interwencja** starszych, jakiś rozkaz lub zakaz, pochwała, nagroda lub nagana, a nawet kara, ale i bez nich ład i porządek otaczający dzieci będzie skłaniał je do stosowania się do wymagań i złobił w nich **dobrze przyzwyczajenia, nawyki i sprawności**.

Będą one czynne w nich przez całe życie i nieraz je zachęcą do tego lub owego, lub powstrzymają, samym wspomnieniem tego, że przecież tak się zawsze w domu robiło.

## Czym są obyczaje?

"**Normy wspólne**, nieokreślone żadnym prawem ani żadną ustawą, nazywamy **obyczajem**,"

Ich waga była doceniana od starożytności: "Co warte prawo tam, gdzie nie ma obyczaju?"

(Horacy)

Jacek Woroniecki, „Katolicka Etyka Wychowawcza”, r. V pt. Prawo moralne, str. 242.

## Obyczaje – przez wychowanie, nie zaś poznanie

Prawodawstwo "jest bardziej zewnętrzne, dociera bowiem do naszego **poznania** przez rozum, a stąd i do woli, której jednak zwykle głębiej nie opanowuje;

drugi [obyczaj] przeciwnie działa od wewnątrz przez **opanowanie woli** i podległych jej władz naszej psychiki, a natomiast słabiej interesuje poznanie"

## Funkcja: obyczaj kształtuje charakter

"Obyczaj działa częściowo jako nawyk, częściowo jako sprawność, w której moment świadomego zastanowienia się jest zawsze znacznie skrócony.

Jednolitość bowiem postępowania, którą obyczaj daje człowiekowi, jest wynikiem zespołu sprawności moralnych czyli cnót, które nazywamy **charakterem** i na tym polega jego ogromna doniosłość dla życia społecznego.

(...) Obyczaj ma przeto także charakter prawa moralnego  
(...) Obyczaje winny służyć człowiekowi w życiu moralnym za drogowskazy."

## Obyczaj buduje „ład i porządek” społeczny

Wskazania moralne „są nakazami albo zakazami rozumu praktycznego, których celem jest wspólny dobrobyt społeczeństwa, a mianowicie ten **ład i porządek** w jego życiu codziennym, zapewniający mu jednolitość i spójność wewnętrzną.

Prawodawcą jest tu samo społeczeństwo (...) zaś podanie do wiadomości odbywa się drogą przekazywania z pokolenia na pokolenie przez starszych młodszym.

Sankcją jest wreszcie opinia publiczna, z którą ludzie zawsze się rachują."

## Znaczenie „ładu i porządku”

Powinni oni z największą gorliwością czuwać nad tym, aby w powierzonym im domu był zawsze **porządek i ład**: regularność, czystość, punktualność, cisza, sumienność w spełnianiu obowiązków, a wszystko to przeniknione umiłowaniem sprawy, której służą.

Taki nastrój ładu i porządku niepostrzeżenie i nieświadomie pobudza każdą jednostkę dobrej woli do posłuszeństwa, zaś jednostki, które tej dobrej woli nie mają i które się tam przypadkiem zabłąkały albo po jakimś czasie zaprawi do posłuszeństwa, albo skłoni do usunięcia się.

(Umiejętność rządzenia i rozkazywania, str. 20)

## Autorytet rodzicielski (o. Kuczkowski SI)

„**Autorytet** to moc czy prawo wydawania rozkazów, egzekwowania posłuszeństwa, podejmowania działań i ostatecznych decyzji”. (*Strategie wychowawcze*, str. 9)

Autorytet rodzicielski z natury swej nie zmierza do uszczuplenia wolności dziecka, ale do udzielania mu wolności osądu i działania, stosownie do możliwości dziecka”

„Na **funkcję kierowania** składają się:

**odmawianie,**

**rozkazywanie,**

**delegowanie,**

powiedzenie zarówno „nie” w reakcji na nieodpowiednią prośbę, jak i powiedzenie „to zależy od twojej decyzji”, gdy dziecko jest już zdolne do większej samodzielności”

## Składowe autorytetu

„Autorytet rodzicielski wspiera się na potrójnym fundamencie:

- Na **prawie moralnym**, które rodziców obdarza autorytetem i obowiązkiem nadzorowania dziecka, by zachowało normy społecznego współżycia.
- Na czynniku **mocy**, którą z reguły posiadają rodzice z tego chociażby powodu, że dysponują większością domowych zasobów (żywność, pieniądze) i większą siłą
- Na czynniku **kompetencji** (...) Dzieci powinny zauważyć, że posiadasz nie tylko większą mądrość, ale także odwagę i silną wolę.

## Założenia koncepcji Dobsona:

„Dobsonowska koncepcja obejmuje **pełną miłości władzę rodzicielską**,  
**rodzicielskie przywództwo** w imię jak najlepiej pojętego dobra dziecka,  
**poszanowanie godności** i wartości osobistej każdego członka rodziny,  
rozsądne wdrażanie dziecku nawyku **samodyscypliny** i **odpowiedzialności** oraz **sprawiedliwy system nagród i kar**”

### III. Ideał „wspólnego uczestnictwa”

I jego współczesne zagrożenia

#### Co wnosi metoda uczestnictwa?

- To istota wychowania osoby
- Jest wspólnototwórcza
- Zabezpiecza przed „użyciem” osoby do egoistycznych celów
- Nie >przekarmia<
  - „mlekiem was karmiłem, nie pokarmem stałym”



## Zasada uczestnictwa w formacji

- Oazowa zasada „życie z życia”
  - Metoda „partycypacji” w ujęciu F. Blachnickiego
  - Metoda **przeżyciowa**
- Posłuszeństwo w kościele i wspólnocie
  - Instrukcja „Posługa władzy i posłuszeństwo” dla Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Apostolskich →

## Posłuszeństwo w kościele i we wspólnocie

- Posłuszeństwo Bogu jest drogą wzrostu, a zatem wolności osoby,
- gdyż pozwala przyjąć plan albo wolą inną od własnej woli, która nie tylko nie upokarza albo pomniejsza godność ludzką, ale ją buduje.”
  - (Z formacji rocznej )



## Miłość „rodzi” osobę i... wspólnotę

Wiadomo bowiem, że **można dążyć do tego, aby druga osoba chciała tego samego dobra, którego ja chcę**. Rzecz jasna, iż

- ten mój cel musi ona poznać
- i uznać za dobro,
- musi go uczynić również swoim celem.

Wówczas między mną a ową osobą rodzi się szczególna więź: **wieź wspólnego dobra** i wspólnego celu, który nas łączy.

K. Wojtyła, „Miłość i odpowiedzialność”

## „Ład i porządek” – jak?!

- Pedagogika: style
  - leseferyzm – dialogowy – autorytarny
- humanizm: granice
  - bezstresowy – demokratyczny – kindersztuba
- Istota podejścia demokratycznego:
  - Nie ma wychowywania, lecz umiejętność stawiania granic (indywidualizm)
  - Nie ma kar, a więc i władzy – lecz „naturalne konsekwencje”

## Bezstresowe wychowanie czy kindersztuba

- Psycholog Justyna Kuczmierowska
  - „Ilekcroć zmuszamy dziecko poprzez użycie własnej władzy i autorytetu, aby coś zrobiło,
  - tyle razy odmawiamy mu sposobności uczenia się *wewnętrznej dyscypliny i odpowiedzialności za siebie.*”
    - Thomas Gordon „Wychowanie bez porażek”

## BRZEGI SZANSĄ RZEKI

- W tym artykule mowa tak naprawdę o **granicach**. Bo przecież dziecko niczym wodne rozlewisko potrzebuje jasnych granic, dzięki którym będzie mogło płynąć jak rzeka w swoim wodnym korycie. Korycie wytyczonym poprzez brzegi. Nakładanie ograniczeń i pilnowanie ich przestrzegania jest zadaniem rodziców. Dzieci natomiast nieustannie próbują te granice przekraczać i sprawdzać, jak daleko mogą „pójść”, na ile granica jest silna, a na ile elastyczna.

## BEZSTRESOWE WYCHOWANIE - ZBYT SZEROKIE GRANICE

Gdy rodzice są zbyt przyzwalający, dzieci zwyciężają ich kosztem, uczą się napadów złości, by osiągnąć swoje cele. Ponadto są niesforne, nieopanowane, impulsywne, samolubne, pełne pretensji, rzadko współpracują czy pomagają, mają trudności z odnalezieniem się w grupie rówieśników i innych dorosłych.

W przypadku bezstresowego wychowania rodzice w relacjach z dzieckiem często odczuwają złość (ze względu na swoje własne niezaspokojone potrzeby). Tym uczuciem też „karmią” swoje dziecko, bo przecież mamy do dania innym to, co sami mamy. Jeśli jest w nas głównie wściekłość i złość, innym możemy dać tylko wściekłość i złość. To zaś prowadzi do niepewności dziecka, co do miłości rodzicielskiej w stosunku do niego. W tej metodzie **Rodzic przegrywa, dziecko wygrywa.**

## KINDERSZTUBA - ZBYT WĄSKIE GRANICE

- Gdy rodzice są zbyt rygorystycznie w stosunku do dziecka i nadmiernie wykorzystują swoją **władzę i autorytet**. Wtedy dzieci są złe na rodziców, nie mają motywacji do wcielania w życie narzuconych im rodzicielskich rozwiązań, mają poczucie niesprawiedliwości, krzywdy, wrogości w stosunku do swojego „oprawcy”. **Każdy z nas z pewnością może przywołać takie doświadczenia z własnego dzieciństwa. Wcale nie były one miłe, prawda?** Rodzice zaś są zmęczeni ciągłym kontrolowaniem dzieci, przypominaniem im, nawoływaniem, czują się jak prawdziwi oprawcy. W tej metodzie **Rodzic wygrywa, dziecko zaś przegrywa.**

## SZACUNEK I KONSEKWENCJA - GRANICE ODPOWIEDNIE

W tym podejściu rodzice **zamiast uczenia poprzez kary wykorzystują naukę poprzez konsekwencję dziecięcych zachowań**. Rodzice również wspólnie z dzieckiem szukają rozwiązań trudnych sytuacji, które zadowolą i rodzica i dziecko – wtedy **obie strony są wygrane**. W dziecku zaś wzrasta motywacja do realizowania rozwiązania wspólnie wymyślonego wraz z rodzicem. Przy okazji nazywania problemu i rozwiązywania go, dzieci uczą się twórczego myślenia, są mniej wrogo nastawione niż w przypadku wyżej opisanych metod. Dzięki szacunkowi i konsekwencji rodzicielskiej dzieci są pełne miłości, a ich relacje z opiekunami są bardziej zażyłe, a więzi silniejsze.

## SZACUNEK I KONSEKWENCJA - GRANICE ODPOWIEDNIE

- Metoda ta jest wbrew pozorom mniej czasochłonna, nie wymaga stosowania siły. Dzięki niej rodzice szanują siebie i dzieci dbając o potrzeby obydwu stron. Dzięki tej metodzie można lepiej zrozumieć własne rodzicielskie, a także dziecięce uczucia, potrzeby i motywacje. Konsekwencją, zrozumieniem i akceptacją uczymy dziecko odpowiedzialności i szacunku głównie poprzez przykład własny.
- To nie znaczy, że nie należy stanowczo reagować, gdy zagrożone jest życie lub zdrowie dziecka - czyli w sposób autorytarny złapać dziecko, gdy wchodzi na ulicę, podać leki, gdy jest chore itp. →

## Zatem mamy kilka pytań

„Stanowczo reagować?” – to właśnie mamy na myśli:

- Jeśli zatem uwzględnimy, że dziecko to nie tylko człowiek zmysłowy, indywidualista, lecz i „cielesny” – uczestniczy w „ciele” rodziny i nabiera wrażliwości na dobro i zło?
  - nie możemy zrezygnować z reprezentowania dobra, a więc z **autorytetu**, z **obyczajów**
- A jeśli jest też „duchowy” i wydaje sądy sumienia, to czy nie należy go chronić przed życiem „poza dobrem i złem”?
  - nie możemy zrezygnować z **nagrody za zasługi** i z **kary za winy**
- A jeśli obserwujemy „zmysłowość” i jesteśmy ludźmi wierzącymi, to czy możemy wierzyć w „dobroć z natury” (naturalizm Rousseau, Freuda itd..)
  - Co zrobimy, jeśli nastolatek powie, że „ma potrzebę” wyjazdu z dziewczyną „pod namiot”?

## Jak?

**Porozmawiaj o dziecięcych odczuciach i potrzebach** (Poświęć tyle czasu, ile potrzeba);

1. **Powiedz o swoich odczuciach i potrzebach** (Jak najkrócej, komunikat „ja”);
2. **Nazwij problem** (Na czym mi tak naprawdę zależy? Czyj to problem? Czyja to potrzeba?);
3. **Wspólnie zastanówcie się nad znalezieniem obopólnie korzystnego rozwiązania** (Burza mózgów, wszystkie pomysły bez oceniania spisz na kartce);
4. **Wspólnie z dzieckiem wybierzcie satysfakcjonujący obie strony pomysł** (Kolejno dziecko i rodzic skreślają niesatysfakcjonujące go rozwiązania);
5. **Zaplanuj szczegóły wykonania wybranego pomysłu** (można w formie pisemnej) i zabierzcie się do realizacji.

**Jeśli nadal mamy problem** – wracamy do punktu 1 i renegocjujemy umowę.



## Literatura szkoły Gordona

- Thomas Gordon (2000) „*Wychowanie bez porażek*” Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX
- Robert MacKenzie (2005) „*Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić?*” Gdańsk: GWP
- Adele Faber i Elanie Mazlish (1993) „*Jak mówić, aby dzieci nas słuchały? Jak słuchać, aby dzieci do nas mówiły?*” Poznań: Media Rodzina
- Joanna Sakowska (1999) „*Szkoła dla rodziców i wychowawców*” Warszawa: CMPPP → dalej

## „Zwolnienie” z wychowywania

- Joanna Sakowska wprowadza pojęcie „efektywnego rodzicielstwa” Jak pisze:
  - „Propozycje zawarte we wspomnianych książkach zachęcają rodziców i wychowawców do **rezygnacji z „przymusu wychowania**” – na rzecz rozwijania umiejętności budowania prawidłowych relacji” (s. 8)
- I dalej – jako własna propozycja:
  - „Zasady wychowawcze proponowane uczestnikom podczas zajęć wyrosły z psychologii komunikacji”

Warto zajrzeć do tekstów na ten temat:

K. Szablak: „Szkola dla rodziców” (strona)

H. Jarosiewicz: „Czy istotnie ‘szkoła dla rodziców’?”

## Dobson o Gordonie, str. 153

**Słyszałem o klasach „Efektywnego szkolenia rodziców”, organizowanych w różnych częściach kraju. Co Pan o nich myśli?**

Twórcą tego programu, który się szeroko rozpowszechnił jest **dr. T. Gordon**. W całym kraju (USA) jest ponad 8000 takich czynnych klas ESR. Proponują one pewne wartościowe tematy w problematyce stosunków dziecko-rodzice, np. kwestia tolerancji, umiejętność słuchania. Jednakże według mnie, **zalety filozofii T. Gordona ustępują jej licznym wadom**. Są to: błędne rozumienie roli autorytetu w domu; jego humanistyczne poglądy mówiące, że dziecko jest od urodzenia dobre, a zła uczy się od starszych; jego tendencja osłabiania reakcji rodziców w trakcie wpajania dzieciom zasad moralnych, podczas wczesnych lat życia dziecka.

## >Wyzwalanie< przez T. Gordona

„Najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych Ameryki już nie uznaje za zgodne z prawem sprawowanie władzy nad czarnymi przez białych ludzi.

W świecie przemysłu i handlu wielu już uważa, że prowadzenie zakładu przy pomocy autorytetu świadczy o przestarzałym światopoglądzie.

Różnica władzy, jaka istniała poprzez lata pomiędzy mężem i żoną, stopniowo, ale z pewnością zmniejsza się.

I w końcu absolutna władza i autorytet Kościoła został w ostatnim czasie osłabiony, zarówno od zewnątrz, jak również od wewnątrz tej instytucji.

(„Wychowanie bez porażek”, str. 181)



## >Wyzwalanie< z rodziny (T. Gordon)

„Jednym z ostatnich **bastionów** sankcjonowania władzy w ramach stosunków międzyludzkich jest **rodzina** - związek rodziców z dzieckiem.

Podobny **punkt oporu** znajduje się w **szkole** - w stosunku między nauczycielem i uczniem, gdzie **autorytet** pozostaje najważniejszą metodą nadzorowania i kierowania zachowaniem ucznia.

Dlaczego dzieci są ostatnimi, których broni się przed potencjalnym złem władzy i autorytetu?

(„Wychowanie bez porażek”, str. 181)

## Osobista misja T. Gordona

(...) Jest to moje osobiste przekonanie, że jeśli więcej ludzi zacznie bardziej głęboko rozumieć **władzę** oraz **autorytet** i uznawać użycie jej za **nieetyczne**, wówczas więcej rodziców posłuży się tym zrozumieniem w stosunkach między dorosłymi i dziećmi;

rodzice zaczną **odczuwać**, że władza jest tak samo **niemoralna** w tych stosunkach i z kolei będą zmuszeni szukać twórczych, nowych, nie opartych na użyciu władzy metod”

(„Wychowanie bez porażek”, str. 181)

## Wychowanie bez porażek jest... porażką wychowania!

Zob. [www.misjarodzinna.pl](http://www.misjarodzinna.pl)  
artykuł „Czy istotnie „szkoła dla  
rodziców”?”

## Sprawowanie władzy rodzicielskiej

„**Rodzina** posiada strukturę społeczeństwa, w którym ojciec, a także matka - każde z nich na swój sposób - pełni **władzę**, a dzieci są tej władzy poddane

Małżeństwo nie posiada jeszcze struktury społeczeństwa, posiada natomiast strukturę między-osobową: jest to związek dwojga osób, ich zespolenie i zjednoczenie”

K. Wojtyła, Miłość i odpowiedzialność, str. 195.

## J. Tarnowski: „Bronić dzieci”

Korczak: „Więc na wszystko pozwalać?

Przenigdy: z nudzącego się niewolnika  
zrobimy znudzonego tyrana.

Zabraniając hartujemy, bądź co bądź,  
wołę w kierunku hamowania się (...)

Pozwalając >na wszystko< baczmy,

by dogadzając zachciankom, tym silniej nie dławić chceń”

„Zsumujmy więc podwójne zadanie pedagogiki

Korczakowskiej: konieczna jest obrona dziecka

przed dorosłymi, rówieśnikami,

także przed jego własnym słabym „ja””

„Wychowanie do pokoju z Bogiem i ludźmi”, str. 12

## Trzy umiejętności >pedagogiczne<

„**Rządzić** to znaczy prowadzić całość  
powierzonej sobie gromadki do właściwego jej  
celu;

**rozkazywać**, to wskazywać poszczególnym  
jednostkom co powinny lub co wolno im na  
tej drodze robić;

wreszcie **karcić** to wskazywać im w czym  
pobłądziły lub zawiniły i dawać im możliwość  
naprawienia wyrządzonego zła”

(O. Jacek Woroniecki,

Umiejętność rządzenia i rozkazywania, str. 15)

"bezsilne jest zło w życiu zbiorowym,  
dopóki nie urządzi z siebie imitacji dobra,  
ażeby móc wyłudzić  
współpracę obywateli pragnących dobra.

Dlatego w życiu zbiorowym głupota  
(a choćby tylko naiwność)  
jest gorsza od samego zła,  
nie byłoby bowiem zła w życiu publicznym,  
gdyby nie znajdowało oparcia pomiędzy dobrymi,  
gdyby nie było przyjmowane w najlepszej myśli.  
[...] Nigdy źli niczego nie utworzą bez pomocy dobrych,  
więc odkąd [dobrzy] wycofają się z przedsióneków zła,  
zło musi upaść"

Feliks Koneczny